

BIĄŁOSTOCKI KURJER POLSKI

DAKCJA I ADMINISTRACJA: Warszawsk. 18, tel. 235. — NACZELNIK REDAKTOR przyjmuje od godz. 4 do 8 w wieczornym

ADMINISTRACJA czynna od godz. 9 rano do 2 popoł. i od 5 do 7 wiecz.

Jeżeli jednocześnie prenumeratę i ogłoszenia na „Białostocki Kurjer Polski” przyjmie się w Druku Polskiej ul. Warszawskiej 61.

№ 87

BIAŁYSTOK, poniedziałek dn. 22 grudnia 1924 r.

Rok 1.

KIND
„MODERN“

Początek 5 więc

Dziś wznowienie na ogólne żądanie

Zmartwychwstanie

(KATIUSZA MASŁOWA)

Wydanie w 6 aktach z życia rosyjskiego

Wędug słynnej
powieści

LWA TOKSTOJA

W roli głównej: znakomita polska gwiazda filmowa

MIA MARA

Rada Miejska w Białymstoku.

(Поступило 12.09.1986 г.)

Na początku pokolenia R. M. za-
latwał przychylnie, a planie pracowni-
ków miejskich o przetrwanie im bez-
względnie; zapomniał o własności jedno-
miesiecznej pensji. Następnie wypły-
nęła kwestia opłacenia adnych za
udział w pracach komisji w tych wy-
padkach, gdy praca ta pociąga za so-
bą straty materialne, naprz. brania
udziału w posiedzeniach komisji de-
ternych R. Godynski utrzymał za stróżną
umieszczenie w budżecie pozycji na
dyktę za powołania, lecz jednocześnie
twierdzi, że 2000 zł będąc sumą zbyt
niską, winno być zwiększoną. R. Her-
manowski stwierdza się, że komisja
twierdzi, że planie za pracę w komi-
sji należy niebezpiecznym prze-
dyssem obciążenia finansów miasta.
Sa pewnie obowiązki społeczne za któ-
re płacić nie trzeba

[illegible]

Law 10.1000. Wai sek z.
Gov 10.1000. Wai sek z.
Dent 10.1000. Wai sek z.

w komisjach. Wypłacać tylko w nadzwyczajnych wypadkach

R. d-r Siemaszko proponuje pozycję odnośnej nie zwiększać, lecz pozostawić na wszelki wypadek, najrz. na opłatę przeczołnawców

Wiceprezes R. M. Olszyski sprzeciwia się opłacaniu za udział w komisjach, gdyż prace w komisjach jest dalszym etapem normalnego przepływu Plekwytef. Tylko w pierwszych wypadkach mogą być zwracane rzeczywiste wydatki radnych, spowodowane ich udziałem w pracach komisji. R. Wasilewski stwierdza opieszłość prac w Komisjach i wyraża mniemanie, że opłacenie mogłoby wpłynąć dodatnio na ożywienie prac komisyjnych. Skutkiem przeprowadzonej dyskusji, było cofnięcie przez R. Godyńskiego wniosku o zwiększenie porcy za sferę za udział w posiedzeniach komisyjnych.

Przy oddziaływaniu poszczególnych poziomów budżetu dyskusja rozprzasta się, staje się bardziej żywa, lecz jednocześnie fragmentaryczna. Padają słowa krytyki, zjawiają się interpelacje, wypływają na powierzchnię dyskusji projekty reform, spontanicznie powstają zastrzeżenia, głęboko sięgające w sedno spraw kumulowanych wniosków. Wszystko to dzieje się w tempie przyspieszonym, szczególnie ostrożne stale są traktowane na froncie

Wydziału Gospodarczego. Przy wymianie zdań o stanie miejskiej strzely ogniowej dalo sie zauwazyc dzalenie do zmoderinizowania sredkow technicznych strzelnic, niekiedy mowcy (t. r. Godynski i Wasilewski i twardzi), az musimy zdobyc sie na nabycie auta pozarowego; jednocześnie s. dr. Siemaszko zwraca uwage na to, iz specjalne warunki biatostockie nie pozwalaja uzywac na niektorych ulicach. Bedziemy mieli wiec ciskien i hydranty, a wiec wody na mijsku. Naogol stosunek do strazy za jej sprawnosc bardzo przychylny, gorzej szlasi a proby ograniczajacy krytyki formowania i wzmacniania formacji. Wskazywano na szkodliwosc (mieszcac dachowce) nie na niedostatkami uwazajac sadza.

Sprawa bezpieczeństwa publicznego
wyrośliła ożywiona wymiana zdań i po-
stawia ogólnie wrażenie, że obecny
system zapewnienia bezpieczeństwa du-
żo porzucił do życzenia i że wiek-
szość radnych wróciłaby powrotu do sy-
stemu wystawiania stelych a licznych
nusterunków.

Rada Miejska po przemówieniach Przewodniczącego, r. r. Wasilewskiego, Hermanowskiego, Kolondy i wiceprzewodniczącego, r. r. Olszyskiego uchwaliła: 1000 zł. na Kasę im. Mianowskiego, 5000 zł. na Dom Techników im. G. Narutowicza pierwszego prezydenta Rzeczypospolitej 3000 zł. Akademickim Bractwem Pomocem w Warszawie

W sprawie szkolnictwa powszechne-
go przemawia r. Motoszko, który do-
maga się podwyższenia pensji na come-

ce szkolne. R. Kolendo rzuca wniosek utworzenia centrali pomocy szkolnych.

Gdy dyskuszali z listy objęte sprawy Wydziału Gospodarczego, ona przybrała szczególnie ostry charakter. Wszyscy przemawiający radni: Hermanowski, Staryński, Jajłowski, Godyński, Wesolowski wytykali biedy, przeoczenia, brak organizacji, a raczej deorganizację tego wydziału. Powszeistnie utworzenia posady kierownika Wydz. Gospodarczego wobec przeprowadzenia lennita, zarządzającego tym Wydziałem. R. Godyński zgłasza wniosek: 1) skasowanie fermy mlecznej, zwiniecie szkoły mlecznej, przekazanie terenów sanitarnej opłatom. Redakcją tych wniosków wywołuje sprzeciw R. Maciejewskiego i Staryńskiego. Wówczas R. M. Obyszynski twierdzi, że nie mamy danych do powzięcia ostatecznych decyzji. Sprawy te trzeba skierować do komisji. Z poglądem tym R. M. się zgadza, poczem następuje uchwalenie w drugim czytaniu budżetu zwrócenia na r. 1925

KINO APOLLO
 STAROLEWICKA 22
 Pocz. 30, 7 8 45, 10 15
 Reklama artystyczna pod
 kierunkiem prof. J. SZCZUBIŁŁY
 SPECJALNIE DLA MIŁOŚNIKÓW
 Erotyczne przygody namiętnego
 Kolekcjonisty. Kobiety
WŁADZIMIERZ GAJDAROW
OLGA GZOWSKA
HELENA MAKOWSKA
Złoty Młodzieniec

[illegible]

SPÓŁDZIELNIA ROLNICZO-HANDLOWA
w Białymostku.
ul. Lipowa Nr. 28. — Telefon Nr. 130.
POLECA
WAGNIER I MACKAYN OGRÓDNIK, WYWIAT ZAGŁAD,
WIELKIE TŁO.
WODZĄ SPRĄDZĄ, KOSZĄ, WÓZKĄ, PRACOWNIAMI I INNYMI.

W obrazie tym blizze udział
KRÓL WŁOSKI **EMANUEL**
PREMIER **MUSSOLINI**
STANISŁAW PIŁSUDSKI

"APOLLO"
Marszałkowska 106
Pocz. 4 30 pp. ost. 10w.

KINO PALACE
Chmielna 9. Telef. 51-14
Pocz. o godz. 4 pp.

Kino WODEWIL
Nowy Świat 43.
Pocz. o g. 4 30 pp. ost. 10w.
Sala dobrze ogrzana.

"Światowid"
Marszałkowska 111.
Początek o godzinie 12-ej p.p.

Jaka kobieta potrafi być wierną kochanką???
W OPERA II
EROTYCZNYM p. t.

Sensacyjny dramat satynowy p. t.
UWAGA. Pragnąc swym atakom byłalcem uprzętnieć rozrywkę
i okazję w ciężkim okresie przedświątecznym, postanowiliśmy na obraz ten

Taniec miliardów
Dramat życiowy w 6 wielkich aktach.

! DZIŚ GWIAZDKOWA PREMIERA!

BROWN
Znany na całym Zachodzie, genialnej tresury pies-aktor, zwany „Psem-Północy”
występuje w pełnej, sensacyjnej, dramatycznej z życia polarych poszukiwaczy złota p. t.
Nad Program: Arcykomedia 2 aktowa farsa p. t.

„Kobieta wśród bestyj”
„ONI — JAKO PRYZYKSI”

CYRK

Warszawski
St. Wrocłowski
ul. Ordynacka

Wielki program GRUDNIOWY

W UDZIAŁEM
nowozaangażowanych
artystów

Puszka Pandory.

Narodzić nie mają doświadczenia. Ciężkimi przesłaniami okupują zawsze na nowo świadomość starych prawd, które mogłyby znaleźć w księgach dziejów.

Bywały w tych dziejach momenty, kiedy dla prowadzenia spraw państwa, a zwłaszcza dla ich wyprowadzenia z niebezpiecznego jakiegos impasu, nie wystarczały normalne instytucje, kiedy trzeba było tworzyć organa ad hoc. Rzymianie ze swoim wrodzonym zmysłem prawnym i państwowym organ taki przewidzieli w swojej konstytucji, była to dyktatura. Ale powiem ci, jeszcze dowodem ich talentu politycznego było, że z dorywczych ograniczeń czasu trwania tego wyjątkowego statusu, w którym władza wszystkich innych magistratur państwowych przechodziła na dyktatora. W przeciwnym razie do czasu trwania dyktatury organów normalnych dyktatura trwałaby nie mogła dłużej niż pół roku.

W starym Rzymie zdawano sobie więc lepiej, niż w nowym świecie, że żadne społeczeństwo cywilizowane nie wytrzyma na dłuższą metę ograniczenia swych praw obywatelskich, że po zniesieniu niebezpieczeństwa, które stało wyjątkowym wyjątkiem, naród bardzo szybko zapomina o ciężkiej potrzebie, którą przeszedł i zaczyna stawiać sobie pytanie, czy naprawdę dla odroczenia niebezpieczeństwa warto było zrzekać się korzyści normalnego życia publicznego.

To właśnie pytanie podnosi się z coraz większą natarczywością w obu państwach europejskich, które „czują się” dobrodziejstwami dyktatury. W Włoszech i w Hiszpanii. A jednak sytuacja w każdym z tych krajów jest zupełnie inna. P. Mussoliniemu przynależało trześć, że niebezpieczeństwa z dorywczy dyktatury przewidział. Świadczymy o tym zachowanie nietykalności form rządu po październikowym zamachu ale także formalne utrzymanie cięć prawodawczych i konstytucyj. Podkreślę więc przez niego od przeszło pół roku mielibyśmy dać do „normalizacji” było niewątpliwie szczere. Położenie p. Mussoliniego jest nieco groteskowe: rad by on z całego serca pozbyć się dyktatury a zatrzymać zwykłą, codzienną, prozaiczną władzę — i nie może. Ze zdziwieniem za pewne widzi, że z dwójką, zdobywcę dyktatury jest rzeczą łatwiejszą, niż jej pozbycia się.

Przez jakiś czas wydawało się mogło, że Primo de Rivera a Secondo di Mussolini na tę samą chcieli wejść drogę. O paru tygodni dzielniki hiszpańskie, którym wyjątkowo pozwolono pisać o polityce, rozprawiali na temat „normalizacji”: po powrocie dyktatora z Afryki nastąpić miała dymisja dyktatoratu, wprowadzenie z powrotem rządów cywilnych i wskrzeszenie ciał reprezentacyjnych. Krótki komunikat urzędowy połowy kres tym kontekstem: dyktatorstwo oświadczył w nim, że cała to „gadanie” o zmianie rządu jest „powszechnym nonsensem”. Czy ta deklaracja nie pozostaje przypadkiem w związku z groźbą obywateli rzymskich w Maroku — czy dyktator nie obawiał się, iż klasa ze-

wewnętrzna mogłaby przesiłenie wewnętrzne zamienić w rewolucję, trudno z daleka osądzić. Trzeba liczyć się z faktem, że w tej chwili dyktator nie myśli o normalizacji, a pozostawia bilakie może przyszłości odpowiedź na pytanie, czy nie będzie musiał o niej pomyśleć?

We Włoszech z ich politycznym wyrobioną i wrażliwą ludnością, trudności dyktatury wyrosły bezpośrednio na gruncie wewnętrznych. Sytuacja jest prosta. Czarnoksiężnik nie może zakłócić skutecznie duchów, które wywołal, nie może położyć kresu gwałtom i korupcji, nieodłącznej od absolutyzmów i totalitaryzmów. Właśnie w jednym tygodniu nastąpił szereg eksperymentów, które miały być częścią wojny śmiennej, odnieśli: wysocy dostojnicy faszystów. Uwolnienie redaktora „Vocia Republicana” połączono z sobą śmiercią cywilną dawnego naczelnego komendanta milicji narodowej, p. Balbo; rewelacje byłego ferytyckiego sekretarza prowincjonalnego faszystowskiej organizacji p. Beltrami; zgodził w p. Giunio; doniesienie z Bonu w związku z zamordowaniem Matteotiego, grozi ciężkimi dla faszystów następstwami.

Jest niemal prawem natury, że rządy, kiedy są w niebezpieczeństwie, zaczynają potęgować je własnymi błędami. Wnieście nie i obstawanie przy „noweli” prasowej, która jest niesłychanym dotąd zamachem na wolność słowa, należy do tej kategorii umysłowych zbrodni rządu. Nadmiar wszystkich równocześnie z debatą nad tą nowelą ukazał się komunikat, donoszący o cofnięciu słynnej koncesji naftowej, słynnego Sinclaira, która dostarczała była w swoim czasie tyle materiału do oskarżeń organów rządu faszystowskiego o korupcję. W prasie opozycyjnej pojawiły się też zarzuty przypominające, że rząd w

krótkim stosunkowo czasie po raz drugi wycofać się musi z niemilej afery; pierwszym wypadkiem była sprawa dopuszczenia domów gry dla podniesienia ruchu turystycznego we Włoszech!

Wszystko to jednak, jakkolwiek oddziaływało silnie na opinię włoską i osłabiało pozycję rządu, odnosi się do mniej lub więcej odległej przeszłości: były to bomby, które po bitwie na pobojowisku i eksplozjach, wskutek nieostrożności lub złośliwości przechodni. Gorszym objawem jest fakt współczesny a codzienny, że mimo uroczystych wezwań Wodra gwałty nie ustają, że przeciwie każda nowa proklamacja „normalizacyjna” wywołuje jako echo nową awanturę, nowy zamach. Wydaje się, że czasem, jakby po prostu jakiegoś chłuchki, płatysty figle dyktatorów, który nie jest dziś w figlarnym nastroju.

Wobec politycznej „ciemnoty” narodu hiszpańskiego jest rzeczą naturalną, że dyktator gen. Primo de Rivera terenem niebezpieczeństwa nie jest polityka wewnętrzna lecz sprawy zewnętrzne. Trudnie, nietykalno pod względem wojskowym ale i dyplomatycznym zadanie ewakuacji znacznej części strefy hiszpańskiej w Maroku poparcie jest nietykalne z bolesnymi stratami, ale w rękach dyktatorskich rządów obecnych wywołuje międzynarodowe niebezpieczeństwa i konflikty. Majstersztyk admirała Magaza, który zagraniczną prasie chciał zabronić krytykowania hiszpańskich stosunków, jest drastycznym przykładem tej nieudolności, jest równocześnie najlepszą ilustracją przeniesionego z Włoch do Hiszpanii twierdzenia Guglielma Ferrero, że w gruncie rzeczy walka z faszystami jest zaciągami między inteligencją a jej przeciwnictwem.

W sądzie o stosunkach hiszpańskich popelnia się wielki błąd, identyfikując politykę dyktatoratu z interesami dynastji. Z pewnością, król Alfons w chwili zamachu stanął odczytanie po stronie gen. Primo de Rivera. Ale w każdym zamachu, choćby podjętym w najbardziej monar-

chicznym duchu, tkwić musi element spisku. Pod konspiracyjną zasłoną kryją się zaś najbardziej różnorodne żywioły, złączone tylko wspólnym dążeniem do obalenia istniejącego stanu rzeczy. Tak podobno jest i w Hiszpanji. Madrycki korespondent „Temps” opowiadał o tam niedawno bardzo ciekawą rzecz. Twierdził, że gen. Primo de Rivera jest figurantem i że właściwym dyktatorem jest ukryty za kulami „zagadkowy generał Nouvillas”. Płazuje on godność generalnego sekretarza dyktatoratu. Zamknięty w sobie, niedostępny, niewidzialny, nieuchwytny, jest on duszą i sprężyną rządu. „Zagadkowy generał” pragnie z pewnością r-form i naprawy, ale rola i znaczenie dynastji jest mu przy tym najzupełniej obojętne. Mówi, że z głębi przekonania jest republikanem i że republikanizm wybrała sobie w „dziwacznej” postaci prototypowego militarysty. W Madrycie krąży jego aforyzm: „W Hiszpanji znaczą tylko monachy wojskowe i sandały niedzarzy, czarne surduty nie są przesłajające”. Osobiste jego stosunki sięgają daleko na lewo, do socjalistów i republikanów. „Ludzie, którzy spotkali go przypadkiem na schodach, prowadzących do mieszkań pewnych ludzi z lewicy, mieli, płasz korespondent „Temps”, wizję niepokojących bardzo ewentualności”, aż do zniesienia „centralnego punktu konstytucji z 1875 — monarchji”. Jakże w tej atmosferze „niepokojących ewentualności” mógł nastąpić następstwa klęski afrykańskiej, trudności dyplomatyczne a zwłaszcza proste głupstwa dyktatoratu, przewidzieć trudno. Dyktatura gdziekolwiek istnieje, jest puszką Pandory. Narazając się na gniew admirała Magaza, twierdzimy, że starzy Rzymianie mieli rację.

Z dnem dzisiejszym rozpoczynamy druk specjalnej i obywateli powieści beletrysty szwedzkiego p. Andersa Bje p. t. „Kłopoty prywatne”.

LINOLEUM
CERATY
DYWANY
POLECA
„PLANA”

Sp. z ogr. odp.

Warszawa, Marszałkowska 154, tel. 508-26 i 405-11.

UWAGA: Dział sklep otwarty od 1-ej do 6-ej.

Agreement was by a vote of 10 to 2.

[illegible]

H-LACHS:SYN
Mydło „IWA“
Puder „IWA“
Perfumy „IWA“
Wodę kolońską „IWA“
powinien każdy kupić na próbę
IWA
Sztygler sezon!
Żadac wmszedzie.
